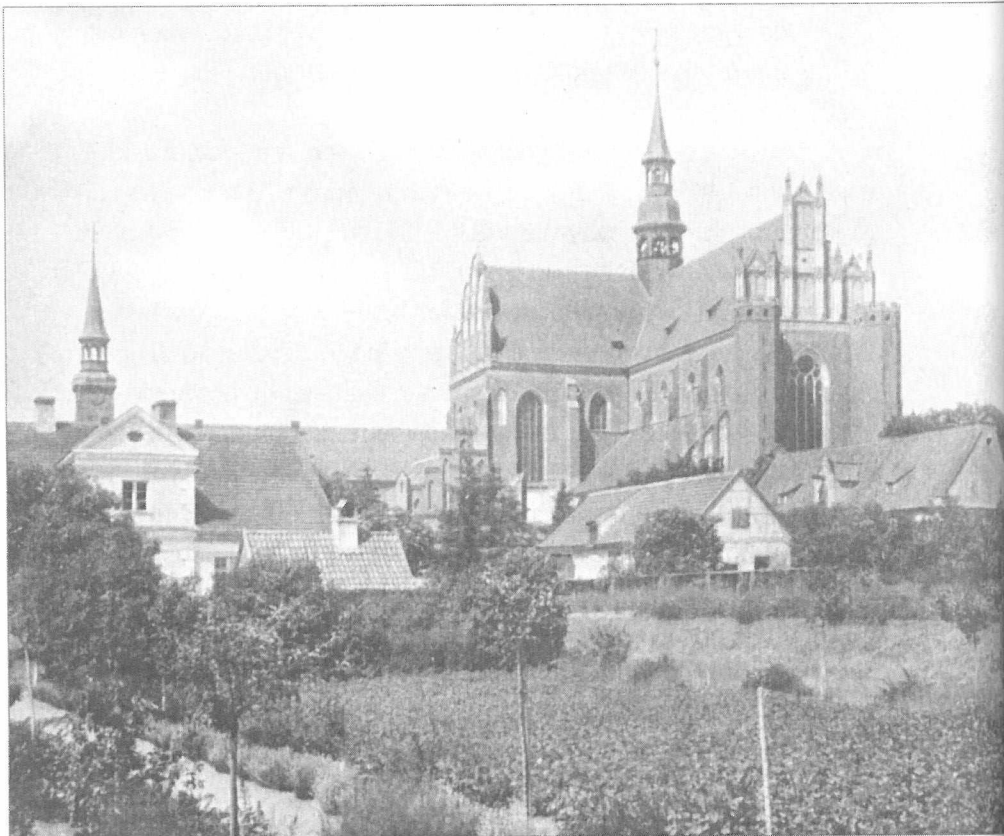


Ingres nowego biskupa chełmińskiego ks. Stanisława Mathy'ego do katedry pelplińskiej oraz przeniesienie Kapituły Katedralnej do Pelplina miały miejsce w 1824 r. (Seminarium przeniesiono tu 5 lat później). – Zob. A. Mańkowski, *Uroczystość przeniesienia stolicy biskupiej do Pelplina, 3 sierpnia 1824 r.*, „Zapiski TNT”, t. V, 1920, nr 1, s. 12-15 oraz *Opis całej ceremonii przy ustanowieniu katedry w Pelplinie d. 3 Aug. 1824*. Podał do druku S. Kujot, „Roczniki TNT”, t. XIII, 1906, s. 42-47.



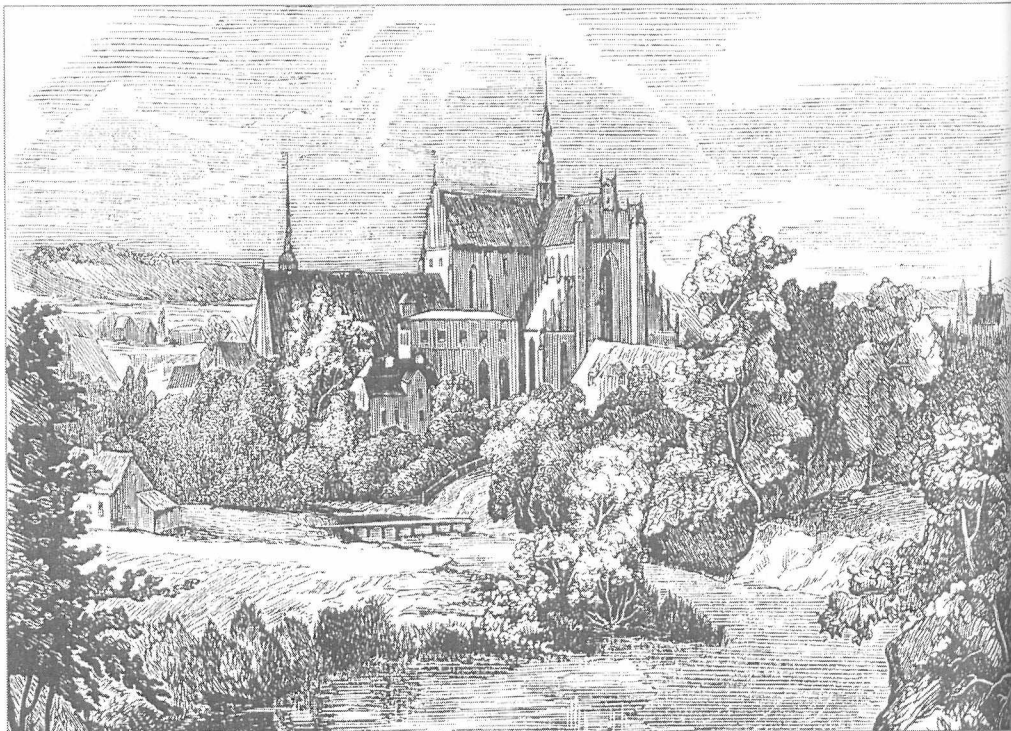
Katedra diecezji chełmińskiej (zob. R. Frydrychowicz, *Geschichte der Cistercienserabtei Pelplin und ihre Bau- und Kunstdenkmäler*, Düsseldorf 1907)

górzniński wraz z parafią Białuty z diecezji płockiej. Siedzibę biskupią przeniesiono do Pelplina, gdzie pocysterski kościół zamieniono na katedrę, do której przeniosła się też kapituła, mająca w myśl tejsze bulli prawo wyboru biskupa.

Biskupi tak znacznie powiększonej diecezji, mimo że byli Niemcami i jako kandydaci na biskupstwo mile u rządu widziani, napotykali na poważne trudności w swych wysiłkach nad uporządkowaniem spraw kościelnych. Niezmierne szkody wyrządziła Kościołowi zwłaszcza »walka kulturalna« zwrócona w równej mierze i przeciw polskości. W walce z odgórnie zaprogramowaną germanizacją chlubna rola w obronie polskości Pomorza przypada większości duchowieństwa, które czynnie angażowało się w działalności patriotycznej i społecznej. Po półtorawiecznej niewoli pruskiej diecezja chełmińska powróciła w wyniku I wojny światowej do odrodzonej Polski.

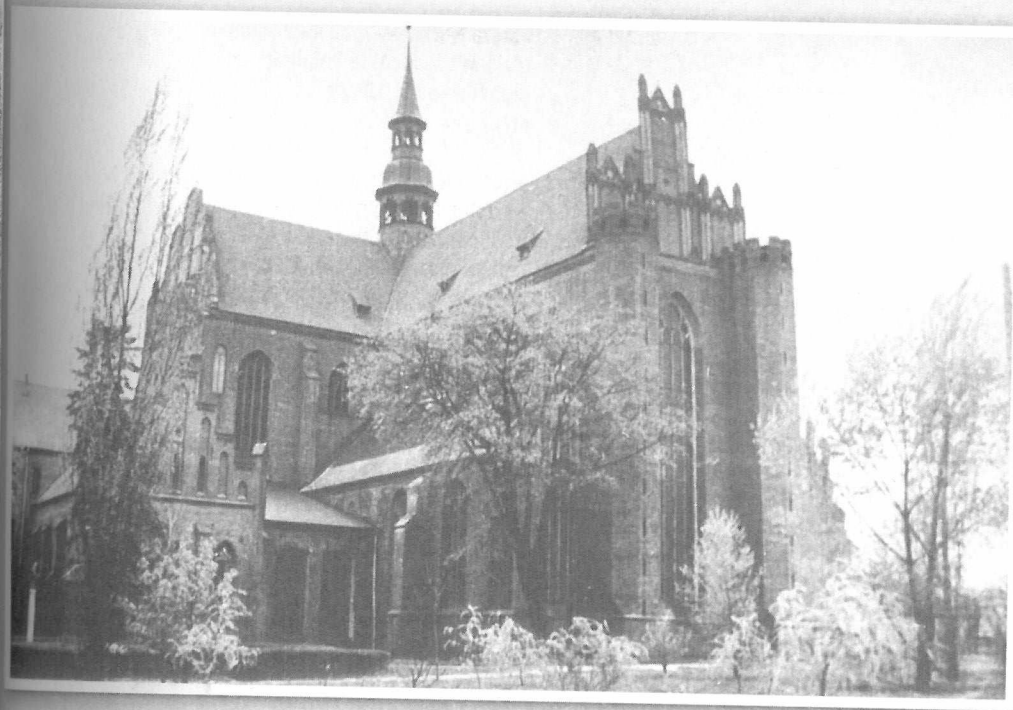
Okres piąty stanowią lata międzywojenne do września 1939 r., w których w związku z zmianami granic politycznych obszar diecezji doznał znacznego uszczuplenia na rzecz nowo utworzonej diecezji gdańskiej oraz terenów pozostałych wskutek traktatu wersalskiego przy Rzeszy Niemieckiej. W związku z tym dokonano też nowego podziału wewnątrz-administracyjnego diecezji po objęciu jej rządów przez pierwszego po 120 latach Polaka, którym był biskup St. W. Okoniewski. Przeszedł do historii jako jej reorganizator we wszystkich dziedzinach życia kościelnego, zasłużony niemniej dla przywrócenia jej polskiego charakteru. Okres ten charakteryzuje wspaniały renesans kultury duchowej i polskiej świadomości narodowej ludności Pomorza.

Po tym okresie nastąpiły lata krwawej okupacji (1939–1945) hitlerowskiej, w czasie której na skutek eksterminacyjnej polityki okupanta i jego zbrodniczych metod ludobójstwa, diecezja wśród wszystkich innych diecezji polskich poniosła największe straty osobowe, kulturalne i materialne. Pozbawiona własnego pasterza oddana została w administrację biskupa gdańskiego K.M. Spletta, którego działalność kościelna nadzorowana była całkowicie przez władze hitlerowskie.

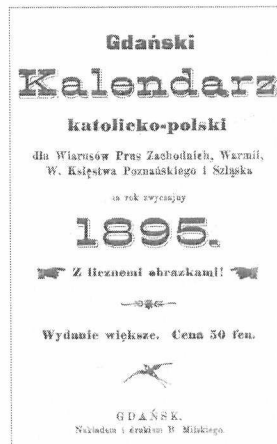
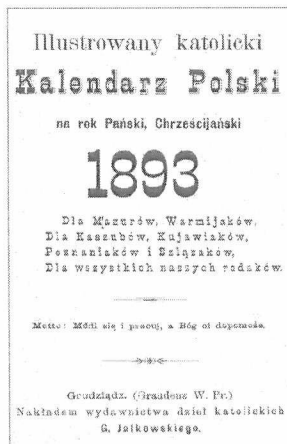


Pelplin – litografia z „*Danziger Volks – Kalender für 1857*”
(zob. J. Borzyszkowski, *Historia Kaszubów...*, t. III, cz. 1, s. 667)

Okres powojenny to już nowsze dzieje wytężonej pracy nad odbudową i naprawianiem strat wojennych przez reorganizacji życia kościelnego w nowych zupełnie warunkach w wyzwolonej Ojczyźnie w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.



Dawniejszy kościół pocysterski – obecnie Katedra w Pelplinie



Kalendarze 1889, 1893 i 1895 – toruński, grudziądzki i gdański
(zob. J. Borzyszkowski, *Historia Kaszubów...*, t. III, cz. 2, s. 248)

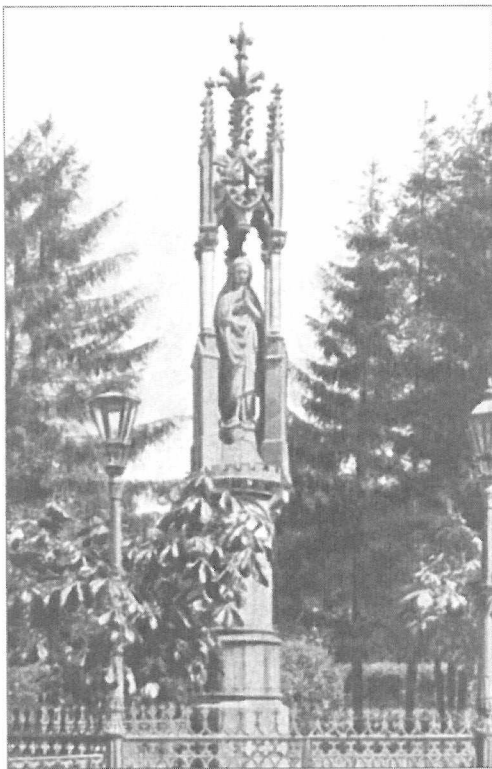


Figura NMP na Placu Katedralnym (dziś Mariackim) w Pelplinie ufundowana w 1857 r. przez diecezjan na pamiątkę konsekracji bpa J.N. Marwicza – reformatora Collegium Marianum – i ustanowienia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP (zob. J. Borzyszkowski, *Historia Kaszubów...*, t. III, cz. 1, s. 657)

Fragment dokumentu wyjaśniającego okoliczności fundacji figury NMP, postawionej na Placu Mariackim (tamże, s. 655)

Odezwa i prośba.

Zbliża się upragniona Uroczystość Konsekracji- i Intronizacji wybranego a przez Ojca ś., Piusa IX, już potwierdzonego Najprzewielebniejszego księdza Biskupa naszego Jana Nepomucena! W miarę znaczenia i ważności, jaką ma taż uroczystość zwłaszcza dla diecezji naszej, zewsząd już dochodziły nas pytania, czemużbyśmy i my diecezjanie stosowny uczucie miłości serdecznej i zaufania szczerzego, jakim przejęty każdy katolik wierny uroczystość taką obchodzi, dać mogli wyraz? Skłaniając się tedy do życzeń takowych poczuli sobie niżej podpisani za obowiązek przystąpić do obrad i niemogli długo około wykonania zamiaru pozostać w wątpliwości.

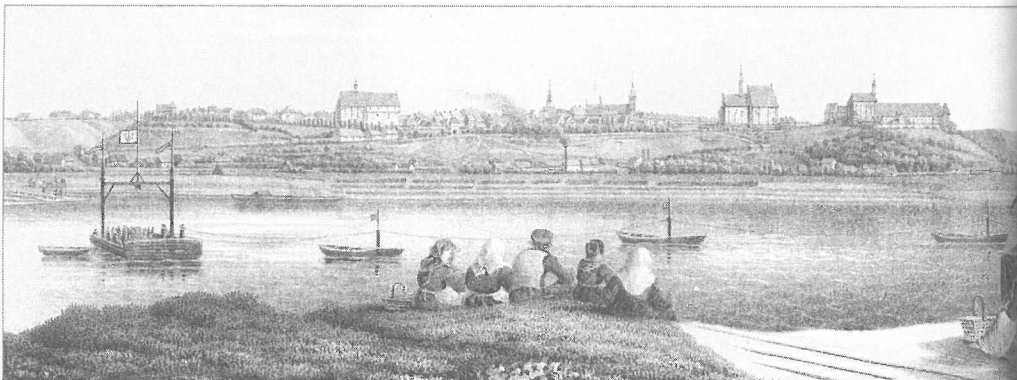
Znając czcigodną prostotę Najprzewielebniejszego Pasterza i mając oraz na uwadze dni naszych powagę i inne względy nieodzowne sądzimy, iżby li zewnętrzne i wystawne okazałości mniej były w mniejszym sercu Najprzewielebniejszego Pasterza jak istotnym diecezji potrzebom zadanie nasze najlepiej wykonamy, postanawiając: ażeby tu, w stolicy biskupiej, dobrowolnemi i wszystkich diecezjan składkami wystawić figurę Najświętszej Maryi Panny na wiekopomną i wdzięczną pamiątkę dogmatyzacji niewysławionej tajemnicy niepokalanego jej poczęcia w dowód czci i poszanowania, jakim cała dieceja ku tej Najmilszej Bogarodzicy i Patronce oddycha, i by tą ofiarę diecezji złożyć u stóp nowego Pasterza w hołdzie najczulszego powitania i powieszowania w dzień solennej konsekracji i intronizacji Jego. Niewątpliwy, iż na takim fundamencie wspólności i jedności pasterza, duchowieństwa i ludu pod opieką i obroną Przewielebnej Bogarodzicy

Rozdział 5.

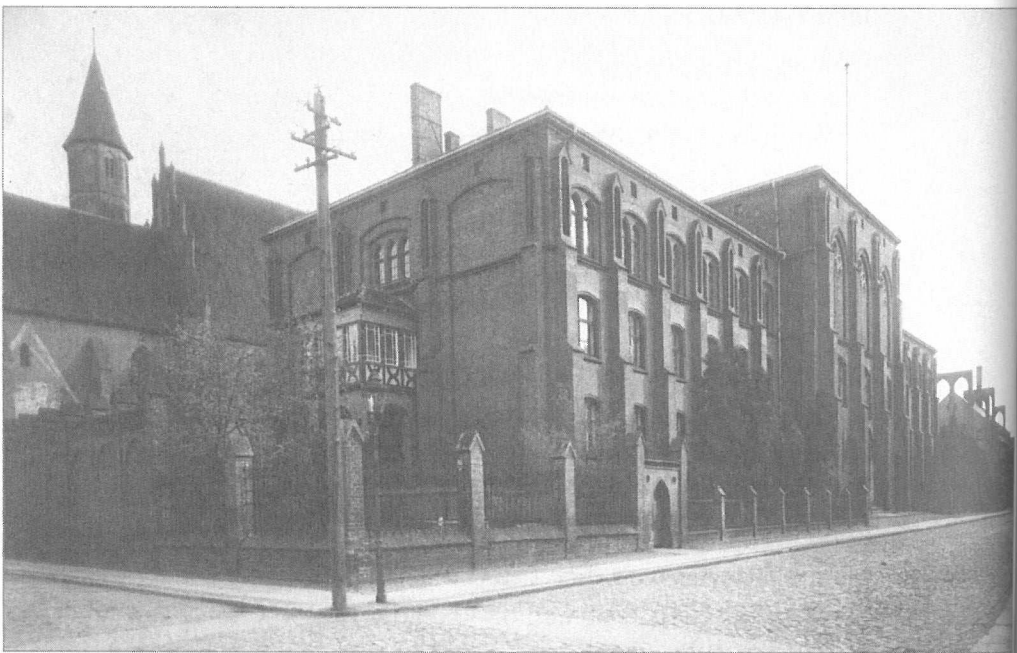
NAUKA W COLLEGIUM MARIANUM W PELPLINIE

Konstantyn Dominik do 12. roku życia uczęszczał do 4-klasowej szkoły podstawowej w Gnieźdźwie. Wiadomości, jakie w szkole nabył, mimo że był uczniem pilnym, były niewielkie. Ograniczały się do nauki pisania i czytania, rachunków oraz początków geografii i przyrody, i podstawowych wiadomości z katechizmu i historii biblijnej. Nie potrzebujemy tutaj dodawać, że nauka w szkole odbywała się w języku niemieckim, co stwarzało dodatkową trudność, gdyż w domu rozmawiano po kaszubsku, tylko w kościele posługiwano się językiem polskim. Dodamy jeszcze, że w szkole w owym czasie w pierwszych klasach używano liter gotyckich.

Z „wykształceniem” nabytym w wyżej opisanych warunkach, w dniu 1 kwietnia 1883 r. rozpoczął młody Konstantyn naukę w Collegium Marianum w Pelplinie. Tutaj rychło spostrzegł, jak nikłe są jego wiadomości, ale się nie zraził. Z isticie kaszubskim uporem młody chłopak odrabiał codziennie swoje zadania. Gdy nie mógł o własnych siłach „wybrnąć” z wykonania jakiegoś zadania, zwracał się o pomoc do kolegów, a nawet do swego wychowawcy. Najtrudniejszy okres nauki przeżywał w kwincie, lżej już poszło w sekście, a potem, kiedy dochodził do klas wyższych, nauka szła mu coraz lepiej i był jednym z najlepszych uczniów. Postępy swoje w nauce zawdzięczał przede wszystkim pracowitości. Wykorzystywał każdą wolną chwilę na czytanie, na pamięciowe opanowanie różnych tekstów, na ćwiczenia. Niezmordowanie dążył do pogłębienia swoich wiadomości i nigdy na nic



Panorama Chełmna z poł. XIX w. (litografia U. Mann w: F. Brandstätter, *Die Weichsel*, Marienwerder 1855, s. 288)



Budynek gimnazjum chełmińskiego – fot. Edmund Malicki, lata 30. XX w. ze zbiorów Muzeum Ziemi Chełmińskiej

Wojciech Łożyński przestał być dyrektorem gimnazjum w 1882 r., a zmarł w 1884. K. Dominik przybył do gimnazjum w 1889 r., stąd mógł go znać tylko z opowiadań.

nie narzekał. Wszystko wykonywał z jedną tylko myślą, ażeby nabyć jak najwięcej wiadomości. Był przy tym zawsze miłym dla kolegów, łagodnym w stosunku do otoczenia, zachowując się przykładnie i wzorowo w każdej sytuacji.

Tę jego postawę oraz pilność i postępy w nauce rychło spostrzeżono w szkole i internacie. Zyskał więc przychylność i serce swych nauczycieli. Zwrócił też ich uwagę na swój stosunek do służby Bożej. Wychowawcy spostrzegli jego pobożność, bo modlił się często i gorliwie. Podkład tych cnót wyniósł z domu rodzinnego, w którym panowała, jak zwykle na Kaszubach, żarliwa pobożność i gorące przywiązanie do Kościoła katolickiego.

Kiedy skończył się okres (6 klas) nauki w Collegium Marianum, przeniósł się do Chełmna, gdzie rozpoczął dalszą naukę w Państwowym Gimnazjum Klasycznym.

W pierwszym swoim liście pasterskim Ekscelencja ks. biskup Okoniewski w następujących słowach ocenił Collegium Marianum: „Collegium Marianum złotymi literami zapisało się w dziejach ziemi pomorskiej, daje Pomorzu i Polsce jako tako poznać, czym Collegium Marianum było, wykazuje wielkoduszność fundatorów i odzwierciedla działalność naukową i wychowawczą onych czcigodnych mężów, których głową i sercem i poświęceniem ten zakład żył i rósł i promieniał przez swoich wychowanków po całym Pomorzu i poza jego granicami”.

Dalsza nauka w gimnazjum chełmińskim

Państwowe Gimnazjum Klasyczne w Chełmnie było jednym z nielicznych wówczas katolickich gimnazjów w Prusach. Na czele zakładu stał uczony i zasłużony pedagog, wychowawca licznych zastępów inteligencji pomorskiej, dr Wojciech Łożyński, którego ks. Dominik często wdzięcznie wspominał w swoich opowiadaniach z lat szkolnych. Wspominał też często wybitnego filologa klasycznego i wymagającego profesora doktora Bonifacego Łazarowicza, którego *Flores Homerici* (wyd. w roku 1881) były utrapieniem uczniów.

Jahr	Lauf. Nr.	N a m e n	Geburtsort	Konf.	Gewählter Beruf	Bemerkungen, namentlich über die akademische Lebenslauf.
1893 Ostern.	1009	Damasius Brzoskiewicz.	Miebek (Szamowo), Kreis Strassburg Wpr.	fath.	Theologie.	† 1. 7. 1896 als cand. theol. in Pöplin.
	1010	Bruno Czapla.	Culm.	fath.	Medizin.	Dr. theol., Professor am Kloster-Seminar in Pöplin.
	1011	Bruno Denk.	Prochwitz, Kreis Mohrungen.	ev.	Maschinenbaufach.	Magistratsaurat in Königsberg.
	1012	Constantin Dominik.	Gnesdau, Kreis Putzig.	fath.	Theologie.	Subregens, Pöplin.
	1013	Gustav von Działowski.	Drückenhof, Kreis Briesen Wpr.	fath.	Medizin.	Pfarrer, Thurau Ostpr.
	1014	Johann Felski.	Groß-Kommorsh, Kreis Schweg.	fath.	Theologie.	Local-Bifar, Gohra bei Neustadt Wpr.
	1015	Hans Gluszewski.	Bukowitz, Kreis Schweg.	fath.	Medizin.	† 1909 als Dr. med., Arzt in Dablig, Pomm.
	1016	Max Hoffmann.	Mewe, Kreis Marienwerder.	ev.	Postfach.	Oberlehrer am Progymnasium i. Neumark Wpr.
	1017	Siegmond v. Koczorowski.	Koszęcały, Kreis Rieszawa, Rusl.	fath.	Theologie.	subierte Medizin in Pöplin, † als Gutsbesitzer in Rusland.
	1018	Walter Kubbier.	Golotty, Kreis Culm.	ev.	Jura.	Oberlandesger. Rat in Marienwerder.
	1019	Otto Langkan.	Polleiken, Kreis Allenstein.	fath.	Theologie.	Pfarrer, Sr. Bertung, Kreis Allenstein.
	1020	Leo Nelke.	Kulitz, Kreis Pr. Stargard.	fath.	Theologie.	Dr. theol., Bihar, Lautenburg Wpr.
	1021	Waldemar Pardon.	Culm.	ev.	Jura.	Hauptmann a. D., Pensionär in Stuttgart.
	1022	Josef Paszota.	Staw, Kr. Thorn.	fath.	Theologie.	Pfarrer, Raschorek b. Thorn.
	1023	Hugo Rockel.	Zoukendorf, Kr. Allenstein.	fath.	Theologie.	Pfarrer, Griesstien, Kr. Allenstein.
	1024	Bernhard Rutkowski.	Cembalowo, Kr. Tobau Wpr.	fath.	Maschinenbaufach.	Regierungsbaumeister, Vorstand des Eisenbahn-Werks a in Stargard, Pomm.
	1025	Bruno Saenger.	Culm.	mos.	Medizin.	Rechtsanwalt, Berlin.
	1026	Josef Szews.	Monfowarsk, Kr. Bromberg.	fath.	Medizin.	Dr. med., Arzt, Crone a. Br.
	1027	Hilmar Teske.	Neuenburg,	ev.	Medizin.	Dr. med., Spez. Arzt Frauen i. Voigt.

**Wykaz
absolwentów
Gimnazjum
Chełmińskiego
– rocznik
K. Dominika
(Sprawozdanie
Dyrekcji...)**

Gimnazjum chełmińskie znane było z wysokiego poziomu, zwłaszcza w nauczaniu języków klasycznych. Duch religijny panujący w tym „Katolickim Gimnazjum”, skąd poważny procent abiturientów zasilał corocznie diecezjalne Seminarium Duchowne, odpowiadał pobożnie wychowanemu chłopcu. Językiem nauczania był wprawdzie wówczas niemiecki, ale wśród uczniów panowały zawsze nastroje patriotyczne polskie. Uczono jeszcze urzędowo literatury polskiej, ale znajomość języka polskiego i dzieje narodowe pogłębiany w tajnych kółkach filomackich¹³.



Collegium Marianum – zasłużone dla polskości Pomorza gimnazjum biskupie w latach 1836–1961. Obecnie Państwowy Specjalny Dom dla Dzieci

W III RP budynek został oddany diecezji, a po renowacji znalazło się w nim odrodzone Collegium Marianum. Zob. *Szkoła w cieniu katedry*, pod red. Andrzeja Szopińskiego, Pelplin 2009; tam m.in. teksty K. Ickiewicz. Toż w: *Collegium Marianum 1836-2011. Na 175. rocznicę*, Pelplin 2010.

¹³ Spis byłych filomatów i filaretów Gimnazjum Państw. zestawiony z okazji zjazdu filomackiego w Chełmnie 12-14 IX 1921 r.



Aula gimnazjum
chelmskiego,
fot. Edmund Malicki,
lata 30. XX w.,
ze zbiorów Muzeum
Ziemi Chelmskiej
w Chelmie

Jako uczeń gimnazjalny, rozwijał swoje przygotowania do przyszłego stanu duchownego z nadzwyczajną starannością. Każdy przedmiot nauki przyswajał sobie z wrodzoną starannością, dogłębnie i wszechstronnie. Tutaj nie miał już takich trudności, jakie występowały w początkowym okresie w Collegium Marianum. Był jednym z tych, którzy przodowali w nauce.

Maturę zdał 10 marca 1893 r.

Jak w latach ubiegłych, w okresie wakacji chętnie przebywał Kostek u swego wuja i opiekuna Jakuba Derca, proboszcza w Prątnicy. Tam też gościł po zdaniu matury w roku 1893, gdzie otrzymał oczekiwaną odpowiedź o przyjęcie go do Seminarium Duchownego w Pelplinie. Miejscowy pocztmistrz, dawniejszy nauczyciel, chętnie opowiadał później, jak tę wiadomość przyjął świeżo upieczony abiturient. Pełen pobożnej radości i w swojej charakterystycznej pokorze oświadczył: „Jednak jest wolą Bożą, bo uznał mnie za godnego zostać Jego kapłanem”.

Droga do Seminarium Duchownego stała przed nim otworem.

Przed udaniem się na studia w Seminarium Duchownym w Pelplinie udał się do swej rodzinnej wsi Gnieźdźewa, do swoich rodziców, aby podzielić się z nimi swoją radością i prosić o błogosławieństwo rodzicielskie na dalszą drogę, która prowadziła go miała do upragnionego celu – do ukończenia studiów seminaryjnych i święcenia kapłańskich.

L.p.	Miejscowość	Imię i nazwisko	Zawód	Ulica wzgl. powiat
96	Poznań	Edwin Robakowski	rotmistrz	58 p. p.
97	"	Franciszek Szulc	przemysłowiec	Ogrodowa 16 m. 1
97	"	Dr. Tadeusz Borne	dyrektor Pozn. Warsz. Tow. Ubezpieczeń	Mickiewicza 22
99	"	Marceli Scheffs	konsul honorowy	Al. M. Piłsudskiego 13
100	"	Tadeusz Czapla	i dyrektor banku em. nadradca górniczy	Jasna 9 I.
101	"	Dr. Franciszek Raszeja	lekarz i docent Un. Poz.	ul. Lubrańskiego 1
102	"	Karol Ambroszkiewicz	lekarz-dentysta	ul. Wyspiańskiego 25
103	"	Ks. Dr. Józef Nowacki	prof. Seminarjum Duch.	Pl. Asnyka 4
104	"	Stefan Łukowicz	major	ul. Fredry 1. I.
105	Podciborz	Feliks Grabski	właśc. ziemski	pow. Brodnica
106	Papowo Bisk.	Ks. Albin Kroplewski	proboszcz	" Chelmno
107	Pawłowo	Ks. Ksawery Gabrych	kuratus	" Chojnice
108	Piece	Ks. Leon Borowski	proboszcz	
109	Pelplin	Ks. Konstanty Dominik	Biskup Sufr. Chelmski	
110	"	Ks. Jerzy Chudziński	redaktor „Pielgrzymi”	
111	Płowęż	Ks. Marjan Włoszczyński	proboszcz	
112	Pułtawy Ziemia Wileńska	Wacław Hass	kapitan	
113	Radzyn	Ks. radca Wacł. Wojciechowski	proboszcz	
114	Rogóźno	Ks. Alojzy Górnowicz	administrator	
115	Ryńsk	Ks. Feliks Żelewski	proboszcz	
116	Rzym	Ks. Jan Manthey	katecheta	
117	Siedlce	Franciszek Bolesław Sieracki	major	
118	Starogard	Ks. prałat Henryk Szumann	proboszcz	

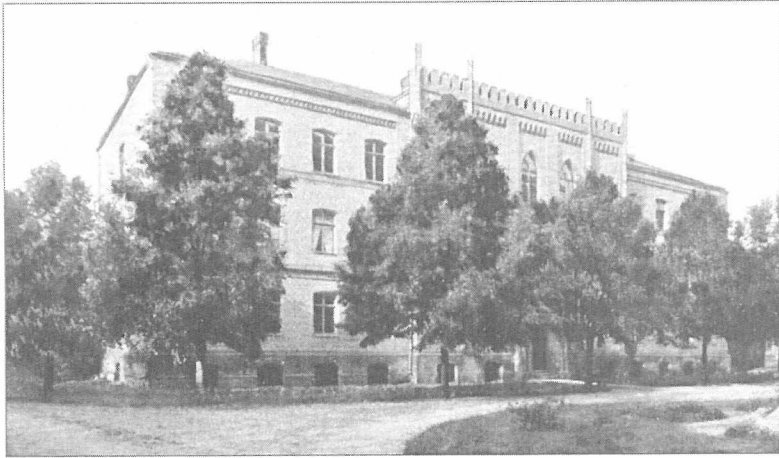
Spis członków Związku Filomatów Pomorskich

SPIS CZŁONKÓW

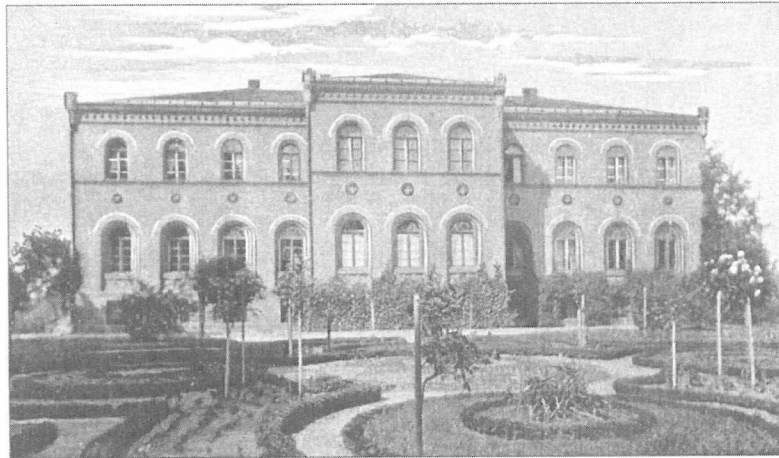
ZWIĄZKU FILOMATÓW
POMORSKICH

7. Z.

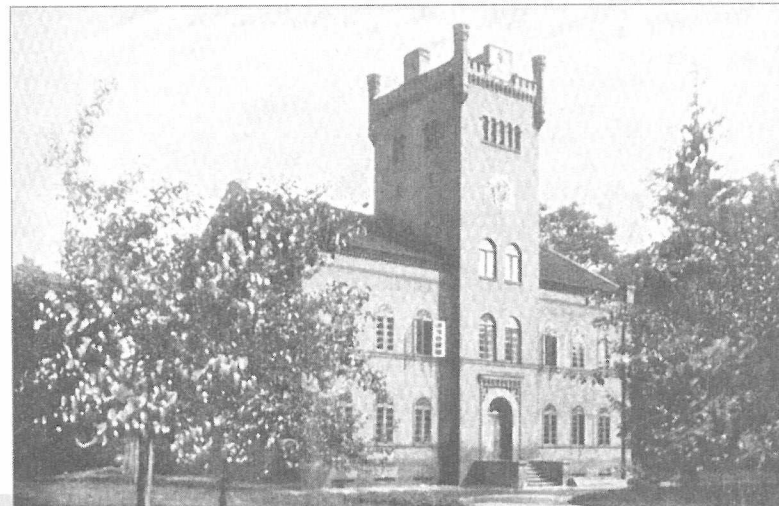
według stanu z dnia 1 stycznia 1936 r.



R. Frydrychowicz,
Geschichte...,
Budynek seminarium
– s. 113...



Pałac biskupi – s. 4



Rozdział 6. ŁĄCZNOŚĆ Z RODZINĄ W CZASIE STUDIÓW

Żegnając swój dom rodzinny, swoich rodziców, braci i siostry oraz kolegów ze szkolnej ławki, musiał przyrzec, że do wszystkich będzie często przysyłać listy i informacje o sobie, jak mu się wiedzie, jak żyje i w ogóle o wszystkim. Listy wysyłane z Collegium Marianum były pierwsze, które w życiu swoim pisał. Szczególnie często wysyłał listy do rodziców i swego dobroczyńcy i opiekuna ks. Jakuba Derca. Obszernie opisywał wszystko, z czym się spotkał na uczelni. Szczere i serdeczne wypowiedzi jego we wszystkich listach przepojone były wielką miłością do rodziców i rodzeństwa, zawsze znalazły się słowa wyrażające troskę o ich zdrowie; interesował się wszystkimi i wszystkim. W listach nigdy nie znalazło się zdanie, które nosiłoby znamię jakiegoś niezadowolenia albo narzekania. Przeciwnie, w każdym liście wyrażał wielką wdzięczność rodzicom, że przeznaczyli go na służbę Bogu. Zawsze podkreślał, że jest szczęśliwy i prosił o modlitwy, by Bóg mu pomógł zostać dobrym księdzem.

Również listy skierowane do ks. Jakuba Derca były nadzwyczaj serdeczne i wyrażały głęboki szacunek dla tego dobroczyńcy.

Listy otrzymane od rodziców lub sióstr sprawiały mu wielką radość. Czytał je po kilka razy i zazwyczaj zaraz na nie odpowiadał. Listy otrzymane tak z domu, jak i od ks. Derca przechowywał starannie, zdaje się, do końca życia. Były one mu drogą pamiątką.

Rekolekcje wiosenne 1894

Pelplin, 14.04.1894

13. *Medytacja*: O śmierci:

- a) Śmierć czeka każdego człowieka, a więc i ja umrę.
- b) Umrę tylko raz, a więc od tego zależy cała wieczność: *Qualis vita, mors ita.*
- c) Kiedy umrę? Mogę w każdej chwili umrzeć, a więc zawsze trzeba być gotowym: *Memento novissimorum et in aeternum non peccabis.*

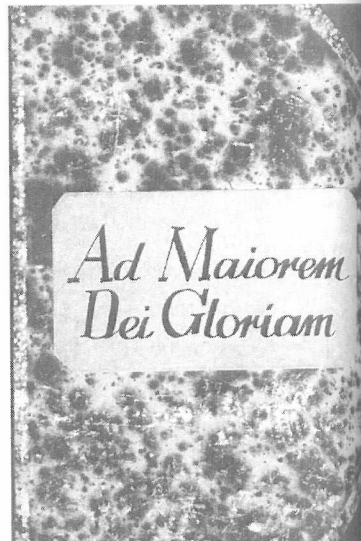
Chcę często przypominać sobie śmierć przy czynach moich. Panie Jezu, spraw przez gorzką mękę Twoją i śmierć, żeby śmierć moja była dobra i zastała mnie w łasce Twojej.

14. [22] *Lectio spiritualis*: O obecności Bożej. Często trzeba i zawsze przy czynach swoich pamiętać, że Pan Bóg na nas patrzy.

15. *Medytacja*: O miłosierdziu Bożym.

- a) Pan Bóg nam przebacza i czeka cierpliwie na grzesznika, chociaż tylko niewdzięczności odbiera za to. Pan Bóg bez nas szczęśliwy.
- b) Jak dobry Pasterz szuka zgubionej owieczki, zawsze za nią chodzi i woła do siebie.
- c) Kiedy znajdzie, bierze na ramiona z miłością chętnie odpuszcza grzechy, nie pamiętając św. Piotr, św. Magdalena, Iotr dobry *etc.*

Panie Jezu, dzięki Ci składam za Twe miłosierdzie się w objęcia Twoje. Panie zgrzeszyłem, grzeszę ale przebacz i nie wypuść mnie więcej na te mroki tego. Do Ciebie chcę cały należeć, Tobie żyć i a potem z Tobą się cieszyć na wieki. Dopomóż



Z „Dzienniczka S. B. bp. K. Dominika *Ad maiorem Dei Gloriam*, – refleksje-medytacje kleryka K. Dominika (s. 35)

Wszyscy byli przepełnieni radością, gdy Konstantyn przyjeżdżał na wakacje do swej wiejskiej chaty, do rodziców, do swoich kolegów. Znamienne były zwłaszcza wakacje, gdy był już gimnazjalistą lub klerykiem.

Brat jego, Michał, we wspomnieniach swoich pisze:

„Gdy Konstantyn przebywał w domu na wakacjach, to zawsze starał się o pouczenie nas w dziedzinie zasad wiary katolickiej. Opowiadał nam dużo o Starym Testamencie, o prorokach, a szczególnie o naszych patronach. Jako kleryk zachęcał nas do uczenia się na pamięć pieśni kościelnych. Mówił: że to jest pięknie, gdy w kościele wszyscy wspólnie śpiewają, że słowa pieśni trzeba umieć na pamięć. Pamiętam, że wymieniał takie pieśni: »Kto się w opiekę«, »Serdeczna Matko«, »Pod Twoją obronę«, »U drzwi Twoich« i różne inne. Także pilnował nas, aby każdy umiał na pamięć przykazania zawarte w katechizmie (10 przykazań, 6 prawd, 5 przykazań kościelnych itd.), a więc wszystko, czego uczono podczas nauki religii i w czasie przygotowania do Pierwszej Komunii Św.”.

Dalej, we wspomnieniach Michała, brata Konstantyna, czytamy: „U kolegów z wioski i w ogóle wszystkich był zawsze poważny i kochany, trzymał się jednak przeważnie domu i rodziny. Gdy była jakaś uroczystość weselna w rodzinie, to brał udział w ogólnej wesołości, opowiadał nawet jakieś dowcipy, ale zawsze cechowała go powaga i dobry takt. Wesołości nikomu nie zabraniał, a nawet zaznaczał, że człowiek, dobry katolik powinien być wesoły”¹⁴.

Gdy przyjeżdżał na wakacje, względnie odpoczynek, to miał zwyczaj nosić przy sobie obrazki, medaliki i różańce, którymi obdarowywał dzieci i dorosłych. Tym ostatnim darował przeważnie też książki do nabożeństwa. Zachęcał zawsze gorliwie do odmawiania różańca, a nadto polecał organizować zbiórki na cel popierania misji lub inne dobre cele¹⁵.

14 Wyjątki z wspomnień spisanych przez Michała Dominika – brata Konstantego. (Odpisy w moim posiadaniu K.D.).

15 Tamże.

s.124

S E S S I O 9

Dominik Michał
Gdańsk-Oliwaul. Grottgera 2
m 6 nr. 27.V.1884
w Gnieździe
pow. PuckKilka wspomnień o śp. Księdzu Biskupie
Konstantynie Dominiku.

1/ Dobrze sobie przypominam, gdy Ksiądz Biskup jako kleryk przebywał na wakacjach w domu, starał się zawsze nas dobrze zaznajomić o zasadach wiary katolickiej, w starym i nowym Testamencie, z prorocstwem jak również opowiadał nam życiorysy świętych. Zachęcał nas w domu także do nauczenia na pamięć pieśni kościelnych i zaznaczał: "Jak to pięknie, gdy w kościele wszyscy razem śpiewają "U drzwi Twoich, Kto się w opiekę, Serdeczna Matko i inne. Za dobre wyniki, gdy tylko mógł, wynagradzał. Podczas wakacji trzymał się zawsze domu i rodziny a rodzicom szczególnie podczas żniw pomagał. Gdy była jakaś uroczystość domowa n.p. wesele, to starał się utrzymywać przez opowiadanie jakich wesołych dowcipów, lecz zawsze z pełną powagą. Gdy był ostatni rok klerykiem Ksiądz Kanonik Gołnik - Proboszcz parafii Swarzewskiej powierzył mu przeprowadzenie podczas wakacji nauki religijnej z dziećmi i przygotowanie ich do przyjęcia do I - Komunii św.

W tym samym roku 29 lipca 1896 zmarł nasz ojciec i nie doczekał się święceń kapłańskich śp. Biskupa Konstantyna, które się odbyły w Pelplinie dnia 25 marca 1897 r.

Przypominam sobie dobrze, gdy śp. Biskup Konstanty jako młody kapłan przebywał na wakacjach w domu, jak za - chęcał mieszkańców Gnieźdźewa do regularnego popierania spraw misyjnych i przystąpienia do towarzystw kościelnych.

2/ Ksiądz Biskup Dominik okazywał też duże zrozumienie dla młodzieży. Około 4 lata temu opowiadał minijeden z rodaków z Pelplina /z zawodu zdun/ co następuje: "Pewnego czasu, Kuria Biskupia w Pelplinie zwróciła się do policji, by nie dopuściła do niszczenia sadów owocowych przez chłopców. Pewnego dnia przyprowadza policjant 2 chłopców do Księdza Biskupa i raportuje "Chłopcy byli w ogrodzie Ks. Biskupa. Ksiądz Biskup popatrzał na chłopców i łagodnymi słowami przemówił do policjanta: Puście tych chłopców - co oni sobie tam wzięli, puście ich, my też byli chłopcami.

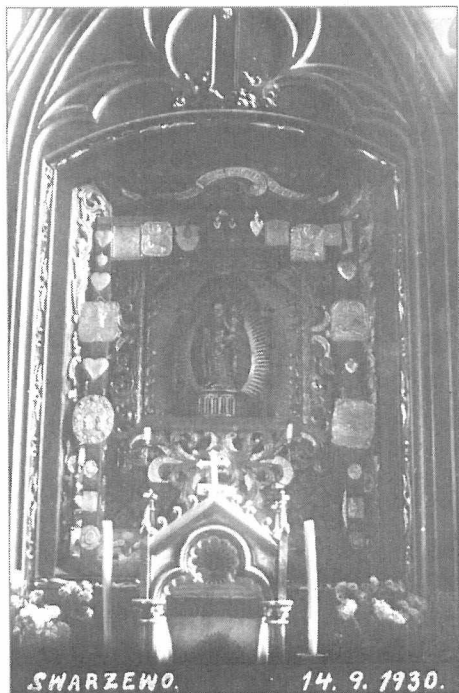
W okresie wakacyjnym miał zwyczaj odwiedzać swoich bliższych i dalszych krewnych. Nadto lubił wychodzić na pole, gdzie jako młody chłopak pomagał rodzicom w pracy. Z lubością wspominał te czasy, kiedy biegał beztrudno po łąkach, drogach i ścieżkach. Wspominał, jak lubił patrzeć i słuchać, kiedy to wiosną skowronki wznosiły się w spiralnym locie wysoko ku niebu i tam zawisły nieruchomo, wyśpiewując swoje trele na cześć swego Stwórcy, a skończywszy śpiew, opadały jak strzała ku ziemi, by dalej żyć normalnym ptasim życiem. Wspominał również, jak to chłopcem będąc, codziennie zbierał w polu najpiękniejsze kwiaty, by złożyć je u stóp Matce Najświętszej, na ołtarzyku domowym.

Przechadzając się samotnie wśród łąków zboża, myślał często o upragnionej chwili przyjęcia święceń kapłańskich i początku służby duszpasterskiej. Ta myśl i to pragnienie były u niego zawsze żywe i wciąż wypełniały jego serce.

Każdego poranka spieszył do Swarzewa, do kościoła parafialnego na mszę św. i przyjąć komunię św. Tutaj można było go spotkać długo jeszcze po skończonym nabożeństwie, klęczącego i wpatzonego w cudowną figurę Matki Boskiej Swarzewskiej z dzieciątkiem Jezus na ręku, i żarliwie modlącego się. Jej orędownictwu u Syna swego zawdzięczał wiele, zawdzięczał wszystko, bo z każdą prośbą do Boga zwracał się przez Maryję, Matkę Najświętszą, tej Matki, która od wieków jest mozną patronką ludu nadmorskiego, a Ona wyjednywała mu każdą potrzebną łaskę na trudnej jego drodze do osiągnięcia upragnionego celu.

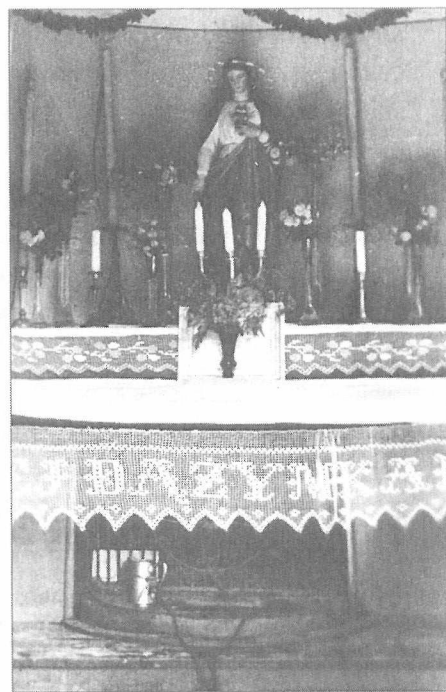
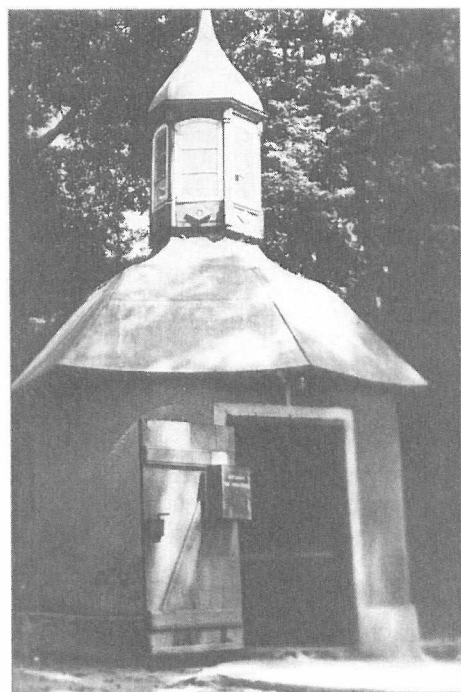
O swoim szczególnym nabożeństwie do Matki Najświętszej, wspominał zawsze, ilekroć przemawiał do ludu kaszubskiego zgromadzonego w świątyni swarzewskiej lub w kazaniach w czasie corocznych uroczystości odpustowych w których później jako biskup chętnie uczestniczył.

Obrazki Matki Boskiej Swarzewskiej nosił zawsze przy sobie i rozdawał je szczerą ręką, zachęcając obdarowanych,



**Matka Boska Swarzevska
i ofiarowane jej wota**

**oraz Kapliczka przy studzience
i jej wnętrze w latach młodości
ks. K. Dominika (ZJB)**



by w każdej potrzebie z ufnością w modlitwie się do Niej zwracali, i że mogą być pewni, że Najświętsza Panna Swarzevska pomocy im nie odmówi.



**Cudowna figura Matki Boskiej Swarzevskiej (po renowacji)
w ołtarzu kościoła parafialnego w Swarzewie**

W czasie wakacji, jako kleryk, wyręczał często ks. proboszcza w przygotowaniach młodzieży do Pierwszej Komunii Św. Czynił to chętnie i z wielką radością.



Bazylika Katedralna i Collegium Marianum – dziś (zob. *Parafia pelplińska i jej duszpasterze*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk-Pelplin 2007, s. 165)

Ks. Franciszek Schroeter (1856-1944) urodził się w Trzciance n. Notecią w rodzinie nauczycielskiej. Ojciec jego pochodził z Warmii. Do gimnazjum uczęszczał w Gdańsku. Studiował w Würzburgu i Rzymie, gdzie uzyskał doktorat z filozofii i teologii oraz święcenia kapłańskie w 1882 roku. Wróciwszy do diecezji, był kolejno rektorem szkoły przy Kaplicy Królewskiej w Gdańsku, katechetą w gimnazjum chojnickim, wikariuszem parafii św. Brygidy i kuratusem Domu Chorych NMP w Gdańsku. Od 1891 r. był proboszczem w Starych Szkotach, a w latach 1899-1904 subregensem i prof. teologii w Pelplinie. W 1904 r. objął parafię w Oliwie, gdzie zapisał się nieprzyjaznym stosunkiem do Polaków i Kaszubów. W 1916 r. został kanonikiem Kapituły Katedralnej, a dwa lata później jej prepozytem. W 1920 r. „za działalność na szkodę narodu polskiego” został wydany z Polski. Udał się wówczas na Warmię, gdzie zmarł w Fromborku. (H. Mross, op. cit., s. 295-296).

Rozdział 7. KLERYK W SEMINARIUM DUCHOWNYM W PELPLINIE – ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE I PRYMICJA

Surowość życia gimnazjum chełmińskiego znalazła swe naturalne przedłużenie w Seminarium Duchownym w Pelplinie, o którym młody maturzysta marzył już od lat dziecięcych jako przedśionku upragnionego kapłaństwa. Regensem jego był ks. Augustyn Rosentreter, który kilka lat później został biskupem diecezji (1899-1926), a subregensem i ojcem duchownym ks. dr Franciszek Schroeter.



Katedra w Pelplinie z widokiem na Collegium Marianum

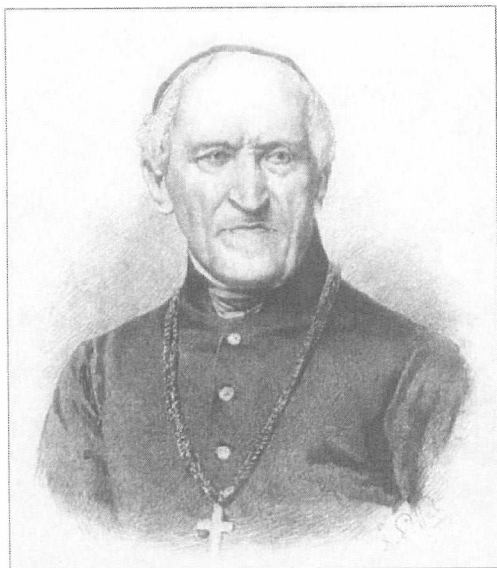


Wyższe Seminarium Duchowne w Pelplinie – dziś (zob. *Parafia pelplińska i jej duszpasterze...*, s. 163)



Seminarium Duchowne w Pelplinie (zdjęcie obecne)

Biskupi z lat nauki ks. K. Dominika (ZJB)



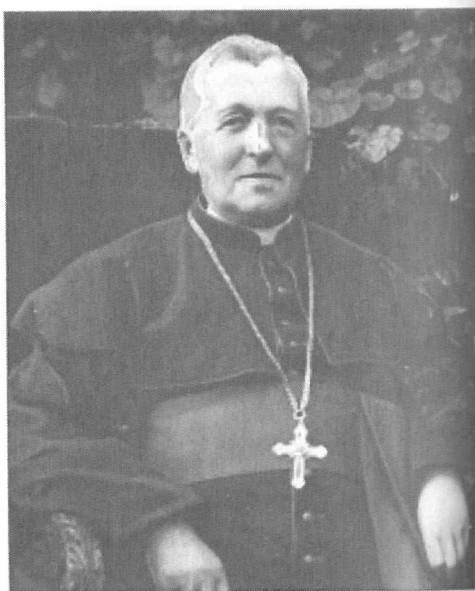
Jan Nepomucen Marwicz



Leon Redner



Augustyn Rosentreter



Jakub Klunder

Pod ich kierunkiem jako kleryk pogłębił swą pobożność i nabył solidnych wiadomości filozoficznych i teologicznych, położył mocny fundament pod gmach własnego uformowania się jako kapłana i pod owocną działalność dla dobra dusz bliźnich, których miał być wychowawcą i przewodnikiem.

Studia w pelplińskim Seminarium Duchownym rozpoczął w marcu 1893 r., trwały do marca 1897. Ich ukoronowaniem były święcenia kapłańskie, które otrzymał w dniu 25 marca 1897 r.

Święcenia kapłańskie

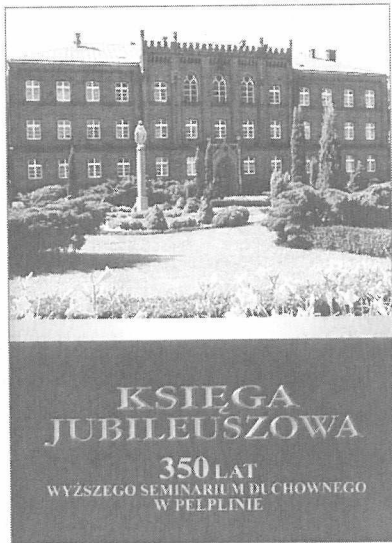
Pracowity okres studiów w pelplińskim Seminarium Duchownym dobiegł końca. Przygotowania do święceń kapłańskich zostały ukończone. Młodzi klerycy, a wśród nich Konstantyn Dominik, oczekiwali tej chwili w nabożnym napięciu. Często można było spotkać kleryka Konstantyna klęczącego przed ołtarzem lub obrazem Matki Najświętszej w pelplińskiej świątyni, skupionego w pokornej modlitwie. Ta czysta i Bogu oddana dusza, która wszystkie swe siły oddała, aby w okresie nauki i studiów jak najlepiej przygotować się do przyjęcia sakramentu kapłaństwa – uważała siebie jakby za niegodną tego zaszczytu. W skromności swej błagał Najświętszą Pannę o nieustającą pomoc w pełnieniu przyszłych obowiązków kapłańskich. Pragnieniem jego było zostać dobrym kapłanem – a to rodziło zawsze pytanie: „Czy będę dobrym kapłanem – dobrym w obliczu Boga, dobrym w stosunku do kościoła Chrystusowego, dobrym w stosunku do ludu Bożego”.

Nadszedł nareszcie upragniony dzień. Był 25 marzec 1897 r., uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny. W przygotowanej na tę uroczystość katedrze zebrały się, poza wielką liczbą parafian, rodziny i krewni wszystkich wyświęcanych kleryków.

Kleryk Konstantyn był sierotą. Matka jego zmarła, gdy miał zaledwie dwa lata, a ojciec również nie doczekał się tej upragnionej przez niego chwili – zmarł bowiem na 8 miesięcy

Szydzik. Dnia 25 marca 1897 roku zostali kapłanami Antoni de Bielski, Alojzy Bukowski, Konstantyn Dominik (późniejszy biskup sufragan), Jan Felski, Jan Firyn, Franciszek Freude, Maksymilian Grochowski, Apolinary Karnowski, Antoni Karpiński, Aleksander de Kupczyński, Leon Kurowski, Tadeusz Omańkowski, Józef Paszota, Bronisław Pokorski, Jan Scherer, Walter Schütt, Anastazy Szelbracikowski. Dnia 27 marca 1898 roku byli święceni księża

Kurs święceń K. Dominika 25.03.1897 r.
(zob. F. Manthey, *Sto lat...*, s. 76.
Toż w: *Księga jubileuszowa 350 lat WSD w Pelplinie*, Pelplin s. 188)



Koledzy seminaryjni z kursu K. Dominika, którzy wraz z nim otrzymali święcenia kapłańskie to: Antoni Bielski, Alojzy Bukowski, Jan Felski, Jan Firyn, Franciszek Freude, Maksymilian Grochowski, Apolinary Karnowski, Antoni Karpiński, Aleksander Kupczyński, Leon Kurowski, Tadeusz Omańkowski, Józef Paszota, Bolesław Pokorski, Jan Scherer, Walter Schütt, Anastazy Szelbracikowski, Józef Wiecki, Józef Wojciechowski.

Zob. L. Jażdżewski, *Ksiądz Biskup...*, s. 32-33 i por. F. Manthey, *Sto lat...* oraz H. Mross, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej wyświęconych w latach 1821-1920*, Pelplin 1995, gdzie ich biografie oraz ks. bpa Leona Rednera, z rąk którego otrzymali święcenia. Ich rektorem był ks. Augustyn Rosentreter (1844-1926), wkrótce od 1899 r. kolejny biskup chełmiński.

(30 lipca 1896 r.) przed uroczystością, tak że na jego uroczystości były tylko Marcjanna (siostra matki – druga żona ojca Konstantyna, która go wychowała) oraz dwie siostry: Paulina i Anna, nadto kilka dalszych krewnych.

Bezpośrednio po wyświęceniu ks. Konstantyn wraz z rodziną i swoimi najbliższymi wyjechał z Pelplina do Swarzewa, gdzie w macierzystym kościele parafialnym w dniu 28 marca 1897 r. odprawił prymicję, czyli swoją pierwszą mszę św.

Była to wspaniała uroczystość nie tylko dla nowo wyświęconego ks. Konstantyna, ale również dla całej parafii. W pięknie ustrojonej świątyni swarzewskiej zebrał się wierny lud parafii i okolicznych wsi, aby uczestniczyć w tym radosnym dniu, w którym jeden z synów tej parafii złożył Bogu ofiarę za siebie, za swoich rodziców, za krewnych, za parafian, za swoich dobroczyńców i profesorów, za cały lud Boży i udzielił zebranymswoje błogosławieństwo w Imię Trójcy Przenajświętszej.

Piękny obrazek, wydany na pamiątkę ofiary pierwszej mszy św. przedstawia ołtarz, nad którym widnieje obraz Trójcy Świętej, a przed ołtarzem stoi kapłan z podniesionym ofiarnym kieli chem.

Obrazek ten zachował się do dnia dzisiejszego i reprodukuje my go obok.

Napis pod obrazkiem brzmi:

Pamiętka Ofiary pierwszej Mszy świętej
którą odprawił
ks. Konstantyn Dominik
dnia 28. marca 1897 r. w kościele parafialnym w Swarzewie
(dekanat pucki).



„Wielbi dusza moja Pa-
na... albowiem uczynił mi
wielkie rzeczy, który możny
jest i święte Imię Jego”.
Magnificat, Luk. I. 46, 47.

PAMIĄTKA
pierwszej Ofiary Mszy św.,
którą odprawił
ks Konstantyn Dominik
dnia 28go marca 1897 r.
w kościele parafialnym
w **Swarzewie**
(dekanat pucki).

„Jezus, Maryja, Józef
Wam oddaję serce, ciało
i duszę moją!”
(100 dni odpustu)

Inny obrazek prymicyjny ks. K. Dominika ze zbiorów
Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie

oraz jedna z lektur – książek młodego
ks. K. Dominika – *O godności i obowiązkach
kapłańskich...* (strona tytułowa i fragment
s. 191 – ZJB)

M. Dominik
O GODNOŚCI I OBOWIĄZKACH

KAPLAŃSKICH

PRZEZ

ŚW. ALFONSA DE LIGUORI
Doktora Kościoła.

Tłumaczył X. W. Z.

WYDANIE TRZECIE

KRAKÓW.
NAKŁADEM TŁUMACZA.
DRUK W. L. ANSZCZYKA I SPÓŁKI.
1896.

ROZDZIAŁ II.

O dobrym przykładzie, jaki winni dawać kapłani.

1. Jezus Chrystus ustanowił w swym Kościele
dwa stany wiernych, stan świecki i stan duchow-
ny; pierwsi są uczniami, owieczkami, drudzy
nauczycielami i pasterzami.

Ustawę dla uczniów św. Paweł streszcza w tym
wyrazach: *Bądźcie posłuszeni przełożonym waszym
y bądźcie im poddani. Albowiem oni czują jak
którzy za dusze wasze liczbę oddać mają²⁾.*

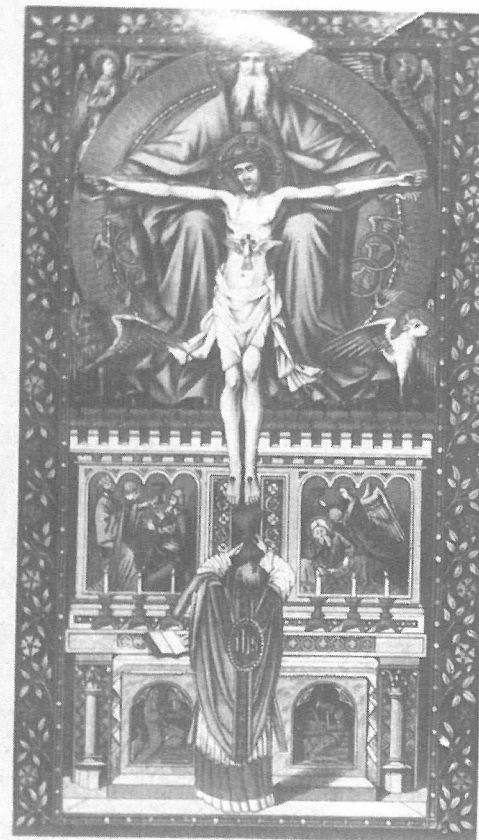
Św. Piotr przepisuje duchownym: *Pascie traw
Bożą, która jest między wami³⁾.* A Paweł św.
*Pilnujcie sanych siebie, y wszystkiey trzody, za
którą was Duch święty postanowił Biskupami,
abyście rządźli Kościół Boży⁴⁾.*

Stąd wnioskuje św. Augustyn: Nie ma urzędu
trudniejszego i niebezpieczniejszego nad urzędem
kapłański⁵⁾. Życie kapłańskie winno być nieska-

¹⁾ Vita §. 16.

²⁾ Żyd. XIII, 17. ³⁾ I. Piotr V, 2. ⁴⁾ Dz. Ap. XX, 28.

⁵⁾ Nihil difficilius, nihil periculosius officio presbyteri. (Ep. 10)



Pamiętka Ofiary pierwszej Mszy świętej,

którą odprawił

ks. Konstantyn Dominik

dnia 28. marca 1897 r. w kościele parafialnym w Swarzewie
(dekanat pucki).

Pamiętkowy obrazek z prymicji ks. K. Dominika
(oryginał wydany jest drukiem kolorowym)



Kościół św. Ignacego na Starych Szkotach oraz jego wnętrze dziś (źródło: <http://www.ignacy.diecezja.gda.pl/galerie/kolegiata>) – dostęp: 26.02.2022.

Tu już w pierwszym zdaniu K. Derc popełnił błąd. Ks. A. Rosentreter był jeszcze rektorem seminarium. Ordynariuszem był ks. bp Leon Redner, a wikariuszem generalnym od 1886 r. ks. Klemens Lüttke (1841-1904) – niemieckiego ducha zasłużony pedagog, m.in. w poprzednich latach w Chojnicach. Zob. H. Mross, op. cit., s. 179-180. Nieścisłości w tekście K. Derca objaśnia ks. K. Koch, op. cit., s. 66-67.